

SŁOWO

WILNO, Sobota 12 września 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 30259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

BIENIAKOWIE — Bulet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
PUŁSK — Bulet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
JWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jarwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SLONIM — Księgarnia D. Labowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewska.
WARSZAWA — T-wa Księg. Pol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Jugosłowiańskie przemiany

Ciężkie były pierwsze lata królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów, — jak to po roku 1929 zwała się oficjalnie dzisiejsza Jugosławia. Dwie główne grupy etniczne: Serbowie na wschodzie i Chorwaci na zachodzie, żyjąc od wieków pod wpływem zupełnie innych kultur, w innym wyznaniu religijnym, pod innym ustawodawstwem i wśród innych warunków ekonomicznych, — nie mogły stworzyć sobie platformy zgodnego współżycia. Terenem walk, waśni i rozgoryczenia było całe życie polityczne młodego państwa, walk, które gwałtownie i krwawym echem odbijały się nie raz na sali obrad białogrodzkiej Skupczyny.

W dniu 20 czerwca 1928 roku na posiedzeniu Skupczyny poseł Raczicz strzelił z rewolweru, zabijając na miejscu przywódców chorwackiej partii chłopskiej Pawła i Stefana Radiców. Jednocześnie dwaj inni posłowie dr. Parner i dr. Basarowicz, zostali ranni. Parlamentaryzm jugosłowiański grzęznął na nierokującej żądnych pozytywnych rezultatów mieliźnie walk żywiołu serbskiego, pragnącego bezwzględnej unifikacji państwa, z żywiołem chorwackim, pragnącym zachować w jak najszerszym rozmiarach, swą odrębność narodową i kulturalną.

Było jasne jak na dłoni, że wyczerpujący się w jałowych walkach partyjnych parlament, nie spełni żadnego ze swych zadań wobec państwa i pogrąży je w bezgranicznym impasie gospodarczym i politycznym.

To wszystko było przyczyną, że w dniu 6 stycznia 1929 król Aleksander, kierując się wyłącznie troską o byt państwa, wydał manifest, mocą którego rozwiązał parlament, wprowadzając w jego miejsce bezpośrednią władzę królewską. Równocześnie jednak zapowiedział, że skasowanie konstytucji i zawieszenie licznych praw konstytucyjnych, jest tylko czasowe, aż do chwili przeprowadzenia niezbędnych reform administracyjnych.

Lata zawieszenia konstytucji, wyszły Jugosławii na dobre. Chaos, jaki ogarniał coraz bardziej kraj, poczęły przysuszać. Tu i ówdzie odzywające się jeszcze odgłosy wystrzałów rewolwerowych i bomb, były jedynie przemijającymi epizodami. Jedność narodu, której realizację utrudniały przedtem waśni polityczne, stawała się żywą i realną, w miejsce urzędni-ków, podległych w zupełności wpływowi politycznym, tworzył się, umacniał precyzyjny aparat administracyjny. Zniesiono szereg uciążliwych ustaw, wprowadzając w ich miejsce nowe, zgodne z duchem czasu i potrzebami państwa.

Król Aleksander dotrzymał swego słowa. W ubiegłą środę w nocy stała się Jugosławia znowu państwem konstytucyjnym. Uznano, że nadeszła pora, by obywatelom przywrócić swobody, by w ręce narodu oddać decyzję w sprawach państwowych.

Nowa konstytucja tworzy system dwuizbowy, Jugosławii dotychczas nieznany. Obok Skupczyny, pochodzącej z powszechnych wyborów, otrzymała ona nadto Senat, w swej połowie mianowany przez króla. Podział administracyjny państwa na dziewięć banatów, zostaje utrzymany. Konstytucja gwarantuje swobodę sumienia, wolność prasy, nienaruszalność mieszkania. Zakazaniem jednak jest tworzenie partij na podstawie szczepekowej czy wyznaniowej, by w ten sposób u niemożliwić rozkładową działalność pewnych stronnictw, zmierzających stale i z natury rzeczy w kierunku odśrodkowym. Jugosławia staje się konstytucyjną, dziedziczną monarchią. Przywrócenie wolności obywateli, proklamowanie równości wszystkich obywateli wobec prawa, niezawisłość sądów, — to wszystko jest dostatecz-

na rękojmią szybkiego powrotu państwa jugosłowiańskiego do pełnej demokracji.

Aktywna współpraca narodu, rozważa jego przywódców, niezłomna wola partij wykorzystania zdobytych zdolności w interesie społeczeństwa, — to są warunki, od których zależeć będzie, czy akt króla Aleksandra uwienczony zostanie pomyślnym skutkiem. Gorące życzenia Polski towarzyszą jugosłowiańskiemu narodowi na jego nowej drodze rozwojowej.

Debaty Ligi Narodów WIELKIE PRZEMÓWIENIE BRIANDA

GENEWA. PAT. — Na piątkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, przy wielkim napływie publiczności, dyplomacji i dziennikarzy, francuski minister spraw zagranicznych Briand wygłosił przemówienie.

Na wstępie Briand stwierdził, że niesłuszne są zarzuty, skierowane przeciwko Lidze Narodów, oskarżające ją o bierność i niedbałość w pracach nad zaradzeniem obecnemu kryzysowi. Kryzys — twierdzi mówca — jest przedewszystkiem smutną konsekwencją wojny światowej, a następnie wynikiem egoistycznego szafu nadprodukcji, w jaki wpadły po wojnie wszystkie państwa. Ten egoizm produkcyjny nie uwzględnił czynników moralnych, które kierują mimo wszystko życiem narodów i na straży których stoi Liga Narodów. Przeciwnicy Ligi korzy- stają oczywiście z tych jej słabości i wzmagają jej ataki, ale siła moralna Ligi jest już dziś dostatecznie wielka, by móc tym atakom się przeciwstawić.

STOSUNKI FRANCUSKO - NIEMIECKIE

Przechodząc do omówienia sprawy stosunków francusko - niemieckich, Briand stwierdza, że pomimo ataków, skierowanych przeciwko jego osobie i bez względu na to, co przyniesie przyszłość, będzie on zawsze uważał okres swego życia poświęcony pracy nad zbliżeniem francusko - niemieckim za najbardziej dla siebie zaszczytny.

Czyniąc aluzję do projektu unii austriacko - niemieckiej, Briand podkreśla z naciskiem, jak szkodliwy jest system zatajania pewnych kroków politycznych i tajne postępowanie w ważnych sprawach politycznych, bez uprzedniego poinformowania zainteresowanych rządów. Tego rodzaju postępowanie — mówi Briand — naraża na szwank wzajemne zaufanie pomiędzy narodami. Na przyszłość trzeba imi-kać podobnych rzeczy. Obecnie sytuacja, zdaniem Brianda, poprawiła się znacznie i zaufanie zaczyna odzywać. — Briand raz jeszcze podkreśla, że nie ustanie w sprawie dalszego zbliżenia francusko - niemieckiego.

AKCJA POMOCY GOSPODARCZEJ

Następnie mówca podnosi wartość prac komisji europejskiej i podkreśla, że były one wysoce skuteczne i przyniosły dużą ulgę sytuacji krajów rolniczych, przez uporządkowanie sprawy zbytu produktów rolnych i przez powołanie do życia banku hipotecznego dla rolnictwa. Briand ma nadzieję, że Zgromadzenie poweźmie odpowiednie uchwały, które zapewnią dalszym pracom komisji europejskiej możliwość skutecznego akcji nad poprawą położenia gospodarczego Europy.

SPRAWA ROZBROJENIA

Przechodząc następnie do sprawy przyszłej konferencji rozbrojeniowej, Briand podnosi, jak trudne było przygotowanie tej konferencji, która zebrała się ma 2 lutego 1932 roku. Muszę za- protestować — mówi Briand — przeciwko wszelkim zamiarom odroczenia lub odwołania tej konferencji. Myśl taka jest wprost przeciwna zamiarom mojego kraju. Francja nigdy nie żądała odroczenia konferencji, przeciwnie, będzie ją zabrała się. Gdyby konferencja ta nie zebrała się, Liga Narodów byłaby narażona na bankructwo, a jej najważniejsze zadania w art. 8 nie mogłyby być spełnione.

Pakt Ligi Narodów jest, zdaniem Brianda, doskonałym dokumentem

Marszałek Piłsudski w Krakowie

KRAKÓW. PAT. — Pan Marszałek o godzinie 8,05 do Krakowa na grę Józef Piłsudski, generalny inspektor wojenny. Na dworcu powitał p. Mar- sił zbrojnych, przybył w piątek rano, szafka p. wojewoda i dowódca O. K.

Opieczetowanie drukarni „Naprzodu”

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Sto- wa”). W czwartek, dnia 10 b. m., do lokalu administracji i drukarni „Na- przodu” w Krakowie przybyła komisja magistracko - przemysłowa do zbada- nia urzędów. Po dłuższej lustracji ko- misja znalazła usterki i zaleciła usu- nienie w przeciągu 8-miu godzin. W piątek, w godzinach rannych, przysta- piono do usunięcia wskazanych bra- ków w lokalu drukarni. W czasie ro- boty przybyła nowa komisja, która na- kazała przerwanie robót, oraz zarzą- dziła opieczetowanie maszyn i zecer- ni. Z tego powodu w piątek „Naprzód” nie ukazał się na mieście i pismo zo- stało przeniesione z Krakowa do Ka- towic.

prawnym i szkoda tylko, że nie został on wprowadzony dotychczas w życie we wszystkich jego szczegółach. Pakt ten wszystko dokładnie przewiduje. Duch jego zniża całe stworzenie wa- runków bezpieczeństwa, wzmocnionych przez generalizację systemu roz- jemstwa, któremu towarzyszyć ma stop- niowe obniżenie zbrojeń. Pakt Kelloga był wielkim krokiem naprzód, gdyż u- znał wojnę za zbrodnię międzynarodową. Przed podpisaniem tego paktu wojna uchodziła zawsze za środek do- zwolony. Dziś jeszcze możliwość wojny w pewnych wypadkach nie została wykluczona. Dalej Briand czyni aluzję do protokołu genewskiego z roku 1924 i stwierdza, że był to doskonały, pew- ny środek, dający gwarancje bezpie- czeństwa i wykluczający możliwość wojny. Gdyby protokół genewski zo- stał swego czasu przyjęty, zadanie kon- ferencji rozbrojeniowej byłoby — zda- niem Brianda — w dużym stopniu u- łatwione. Obecnie trzeba szukać no- wych środków, które byłyby w stanie uzupełnić lukę paktu.

Briand wyraża w końcu nadzieję, że w chwili, kiedy wszystkie narody świata zbiorą się dookoła wspólnego stołu w obradach nad redukcją zbro- jeń, będą się one musiały ureczyście wyrzec raz na zawsze wojny.

REZOLUCJA O REDUKCJĘ ZBROJEŃ

Na tem samym posiedzeniu przemawiał przedstawiciel Chin, który wygłosił dłuższe przemówienie, oceniane tu jako mowa przed wyborczą, gdyż Chiny zgłoszą swą kandy- daturę przy wyborach do Rady. Również na tem posiedzeniu delegacja duńska, norweska, holenderska, szwedzka i szwajcarska złoży- ły wspólny projekt rezolucji w sprawie re- dukcji zbrojeń. Autorzy rezolucji stwierdza- ją, że główną przyczyną obecnego kryzysu gospodarczego jest brak zaufania. Podnoszą dalej, że redukcja zbrojeń jest jednym z naj- skuteczniejszych środków dla przywrócenia tego zaufania i dla uwolnienia państw od przynajmniej ciężarów wojennych. Pod- kreślają następnie, że dalsze trwanie wy- syci zbrojeń musi doprowadzić do między- narodowej rewolucji społecznej.

byli przekonani, że nasza organizacja finansowa jest zdrowa.

Mac Donald przemówieniem swem wywołał niezadowolenie między człon- kami opozycji, gdy zaczął mówić o dy- skusji, odbywającej się w poprzednim rządzie Labour Party, a dotyczącej o- szczedności. Broniąc tych oszczędno- ści, oświadczył, że niższa funta bez kontroli obrotu funta byłaby doprowa- dziła do obniżenia zapożyczeń dla bezro- botnych w znacznie wyższym stopniu, niż środki obecnie zastosowane. Ex- pose Mac Donalda przyjęte zostało spokojnie z wyjątkiem paru zatargów z lewą opozycją.

Następnie zabrał głos b. minister spraw wewnętrznych Clynes, proponu- jąc odrzucenie projektu ustawy.

PRZYJĘCIE USTAWY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

LONDYN. PAT. — Izba Gmin przy- jęła bez głosowania rezolucję budżetową.

Ponura statystyka

OFIAR WALK BRATOBÓJCZYCH W NIEMCZECH

BERLIN. PAT. — „Sozialdemokra- tische Pressedienst” ogłasza statysty- kę ofiar, jakie padły w zaciągach poli- tycznych od 1923 r. do 1931 w Niem- czech. W ciągu tego czasu zabitych zostało 457 osób, a ciężko rannych 1154. W roku 1929 zabito 42 osoby, w roku 1930 — 48, a w pierwszych 7 miesiącach 1931 r. — 63 osoby.

Po nowe rekordy lotnicze

PIERWSZE NIEPOWODZENIE

LE BOURGET. PAT. — Według nie- sprawdzonych dotąd wiadomości, samolot „Point d'interrogation” został zmuszony do lądowania w okolicy Duesseldorfu.

Porozumienie teatralne w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — W piątek, Seen Polskich a Związkiem Dyrekto- rów. Warunki punktacji mają być za- twierdzone przez nadzwyczajny walny zjazd dyrektorów, który odbędzie się w niedziele.

Szkolnictwo polskie w Niemczech

W OŚWIETLENIU
POŚLA BACZEWSKIEGO

KLUCZBORK. PAT. — W trzecim dniu procesu o napad na nauczyciela Karaskiewicza w Wędrzynie (wyrok, jaki zapadł w tym procesie, podaliśmy już w dniu wczorajszym) przewodni- czący wygłosił krótkie przemówienie, w którym apelował do stron, aby nie przenosiły procesu na płaszczyznę wiel- kiej polityki mniejszościowej.

Z kolei wygłosił przemówienie pro- kurator. Odmówił on procesowi cha- rakteru politycznego, a polemizując z zarzutami, skierowanymi przeciwko władzom niemieckim, stwierdził, iż w- ładze te spełniły swój obowiązek wo- bec zająć w Wędrzynie.

Następnie przedstawiciel oskarży- ciela uboższego p. Baczewski, oświad- czył, iż przemówienie prokuratora brzmiało, jak mowa obrońcy, a nie jak urzędowego oskarżyciela. W dłuższym wywodzie p. Baczewski oświadczył, iż sytuację prawną mniejszości polskiej w dziedzinie szkolnictwa mniejszościowe- go. Mówca wskazał na dziwny zbieg wydarzeń. A mianowicie: w dniu 13-go marca r. b. przedstawiciele kilku mi- nisterstw pruskich opracowywali, przy udziale reprezentantów Związku Towa- rzystw Szkolnych, wytyczne dla funk- cjonowania polskiego szkolnictwa m- riej- sościowego. W tym samym dniu nau- czyciel niemieckiej szkoły w Wędrzynie, przy udziale sołtysa i zarządu gmin- nego, redagował wniosek w sprawie ska- sowania szkoły polskiej w tej miej- scowości. Przechodząc do oceny za- rzutów, skierowanych przeciwko dział- alności Karaskiewicza, mówca wyka- zał ich bepodstawność. Na podstawie konwencji genewskiej usunięty być mo- że ze Śląska Opolskiego nauczyciel obcej przynależności państwowej ty- lko w tym wypadku, gdy rozwija anty- państwową działalność. Zarzut taki w przewodzi sądowym nie uzyskał żad- nego dowodu. Walka ze szkołą polską zapoczątkowana została przez zebranie w Wędrzynie podpisów w sprawie ska- sowania założonej szkoły polskiej. Dal- szą metodą tej walki było wysłanie przez zarząd gminy wniosku do lan- drata w sprawie zamknięcia szkoły i usunięcia nauczyciela Karaskiewicza, a ukoronowaniem tej walki było zorgani- zowanie napadu i wyrzucenie ze wsi nauczyciela szkoły polskiej. Pos. Ba- czewski stwierdził, że data napadu, przypadająca pod koniec roku szkolne- go, nie była przypadkowa, lecz ce- lowo obmyślona, gdyż organizatorom napadu chodziło o to, aby z począt- kiem nowego roku szkolnego, który w Niemczech rozpoczyna się w ostatnich dniach kwietnia, dzieci z polskiej szko- лы znalazły się w szkole niemieckiej.

W dziwnym oświeleniu, zdaniem mow- cy, przedstawia się również postępo- wanie zastępcy landrata, który na po- siedzeniu zarządu gminnego oświad- czył, iż w razie osiągnięcia przez pol- ską prywatną szkołę liczby 25 dzieci koszt utrzymania miałby obciążać gmi- ne. Ponadto bezpodstawne stwierdze- nie zastępcy landrata, wypowiedziane w okresie powstawania polskiej szko- лы, miało na celu wywołanie w wiosce fermentu antypolskiego. Po scharakte- ryzowaniu zająć, których ofiarą padł nauczyciel Karaskiewicza, mówca o- świadczył, iż nie można oszczędzić za- rzutu władzom niemieckim w związku z walką o szkołę polską. Dnia 15 sty- cznia r. b. landrat Ulitzka, przebywa- jąc w Wędrzynie, wysłał sołtysa do go- spodarza Gorzółki celem nakłaniania go do zrezygnowania z kontraktu spr- daży parceli pod budowę szkoły pol- skiej. W chwili, gdy aktualna stała się kwestia założenia polskiej szkoły pry- watnej w Wędrzynie, władze niemiec- kie celem sparaliżowania akcji polskiej nagle przystąpiły do założenia drugiej niemieckiej szkoły powszechnej. Pos. Baczewski stwierdza dalej, że ana- logiczne wypadki zdarzają się również w innych miejscowościach, gdy mniej- szość polska zakłada podobne szkoły. Landratura czyniła wszelkie trudności przy przewłaszczeniu parceli, nabytej przez Związek Towarzystw Szkolnych od gospodarza Gorzółki. Także wielkie trudności czyniły niemieckie władze przy budowie szkoły. Najpoważniejszy zarzut stawia mówca landratu- re w Dobrodroznie z powodu dopuszczenia do zająć w Wędrzynie. Drugoczącej kry- tyce poddał p. Baczewski wniosek pro- kuratora, dotyczący wymiaru kary. U- karanie oskarżonych grzywną pienię- żną uważa mówca za karę niedostatecz- ną. Według opinii p. Baczewskiego, kara ta nie stoi w żadnym stosunku do

Pod prejęciem

POTĘPIENIE „NAPRZODU”
ZA ARTYKUŁ O S. P. HOŁÓWCE

W dniu 3 września zamieściliśmy artykuł p. t. „Dno nędzy”, piętnujący niesłychane wystąpienie socjalistyczne- go „Naprzodu”, w którym jakiś ni- czekiem napisał artykuł, godzący w cześć s. p. Tadeusza Hołówni.

Przytaczając ten artykuł, wyrazi- liśmy nadzieję, że nie minie on bez echa.

I faktycznie. Pierwsi zabrali w tej sprawie głos dziennikarze krakowscy, którzy wystosowali do syndykatu dziennikarzy pismo, podpisane przez dziennikarzy i publicystów, należących do różnych ugrupowań politycznych i pracujących w różnych dziennikach.

Pismo to brzmi:

Do P. T. Prezydium Syndykatu Dzienni- karzy Krakowskich, na ręce Pana Prezesa Dr. Józefa Flacha.

Niedawno polską opinię publiczną wstrzą- szał fakt skrytobójczego mordu, dokonane- go na osobie s. p. Tadeusza Hołówni, poli- tyka, działacza społecznego i — co zazna- czamy — dziennikarza, wieloletniego człon- ka zawodowych organizacji dziennikarskich w Warszawie.

W dzień po tragicznej śmierci s. p. Ho- łówni ukazał się artykuł wstępny, omawia- jący ten fakt w piśmie „Naprzód”, wychodzą- cem w Krakowie („Naprzód” nr. 198, z dnia 1 września 1931 r.).

W artykule tym zawierały się ustępy, no- szące charakter pamfletu i które, w sposób bezprzykładny, na którego napiętnowanie brak nam słów, godzą w cześć tragicznie zmarłego, wyciągają na światło dzienne ra- kome powikłania, dotyczące jego stosunków rodzinnych.

Szanowny Wydziale! Niżej podpisani zwracają się do Szanownego Wydziału, ja- ko władzy zawodowej, mającej czuwać nad poziomem etyki dziennikarskiej, z prośbą o zajęcie stanowiska wobec tego niesłychane- go wypadku. Prosimy Szanowny Wydział i jego wszystkich członków, bez względu na przekonania polityczne, aby rozważając sprawę, pamiętali, że wszyscy jesteśmy ludź- mi śmiertelnymi i zechcieli się wstawić w po- leżenie rodziny ofiara, który zmarł, który nie może bronić honoru swego, ani swojej rodziny, a którego stosunki osobi- ste, dla celów polemiki partyjnej, wywleka się, dotykając brutalnie tego, co jest i musi po- zostać dziedzina, do której nikt obcy nie ma dostępu.

W Krakowie, dnia 5 września 1931 r.

Aleksander Błażewski, Kazimierz Do- bija, dr Konstanty Grzybowski, Jan Grzy- bowski, Tadeusz Heller, dr Roman Kordys, Juliusz Leo, Zofia Lewakowska, Piotr Lot, Maria Manberowa, Zygmunt Merla, Julian Milko, Zofia Morawska, Stanisław Mróz, Ka- zimierz Nizioł, Zygmunt Nowakowski, Adam Ob- ubański, Edward Paszkowski, dr Kazi- mierz Piotrowski, Bolesław Pochmarski, Ar- tur Popiel, Jan Procter, Witold Rychlik, dr Ludwik Rubel, Mieczysław Sebastiani, Jan- usz Harnisz-Smiecowski, Konstanty Sro- kowski, Ludwik Strojek, Julian Świątek, dr Kazimierz Szczepański, Ludwik Tomanek, Roman Tomaszewicz, Antoni Wasilewski, Roman Woczyński, dr Ferdynand Zweig, Mieczysław Zielenkiewicz, Alfred Zmuda.

KTO WYGRZAŁ?

WARSZAWA. PAT. — W trzecim dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane pa- dy na numery następujące:

25 tysięcy złotych — 151.420, 15 tysięcy — 31.125, po 5 tysięcy — 74.600, 144.953 i 154.218.

Już się ukazała

W KSIĘGARNI

FERDYNANDA HOESICKA

w Warszawie

ksiazka

„Myśl w Obiegach”

listy z podróży po Rosji

Sowieckiej

STANISŁAWA MACKIEWICZA.

Sprzedaż w księgarniach:

GEETHNERA i WOLFFA

i JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w Wilnie.

krzywdy, wyrządzonej mniejszości pol- skiej. Oskarżonych uważa mówca ty- lko za wykonawców poleceń. Właściwi sprawcy nie siedzą na ławie oskarżo- nych, lecz znajdują się gdzieindziej.

W związku z wywodami p. Baczew- skiego na sali sądowej i wśród publi- czności ujawniło się wielkie podnie- cenie.

ECHA KRAJOWE

Nowy podatek od tantjem

Młodość sowieckiego dyktatora Stalina

KRONIKA BARANOWICKA

× **Wybory Zarządu Straży Pożarnej.** Dnia 1 września, w lokalu Starostwa baranowickiego odbyły się wybory Zarządu Straży Pożarnej, na których prezesem został wybrany burmistrz miasta Stefan Senkowski, wiceprezes zaś dr. Czaim Feller. W ten sposób tarcia i nieporozumienia w Straży, o których pisaliśmy w swoim czasie, zostały pomysłnie zlikwidowane.

× **Kradzieże.** Od dnia 7 do 11 września kronika policyjna zanotowała dziewięć wypadków drobnych kradzieży.

× **Włamanie do gimnazjum.** Dnia 10 września, około godz. 8 wieczór, nieznany sprawca przedostał się przez okno do kancelarii skautowej II gimnazjum C. Epszejna, skąd zapomocą podważenia zamków od szaty wykradł kilka weskli i w białym na ogólną sumę kilkuset złotych.

× **Pożary.** Dnia 9 września, o godzinie 15-ej, we wsi Zawienie, gminy ostrowskiej, w zagrodzie gospodarza Mikołaja Zygała zapaliła się kupa odpadków od łnu, leżąca przy stodole, wskutek czego zapaliła się ściana stodół. Pożar ugaszono w zardku.

W nocy z dn. 5 na 6 września, na szkole mieszkanca wsi Sielce, gminy dobrowskiej, Jana Górowskiego, spał w niebezpiecznym kierunku. Obecnie powróciłszy na wieś bez dziecka, twierdzi, iż pozostawił na rynku w Baranowiczach na wozie nieznanego, jej gospodarza. Wobec tego, iż nikt

— Panowie dość kpni! Spółdzielczość zamaska podwódkę odbija się w zwierciadle Echa Krajowego. Artykuł mój (Spółdzielczość u nas, „Słowo” Nr. 92), w którym śmiałem tknąć się niedrobnym stosunków miejscowego życia spółdzielczego, wywołał repliki tuż spółdzielczości zamaskującej p.p. W. Trambickiego i A. Kozieł-Poklewskiego, („Słowo” Nr. 111, O stosunkach z Zamoszem). Repliki te zresztą manewrem sugerują czytelnika szeptem cyfr, utrzymanie w mocno optymistycznym tonie, zmuszą mnie do drobnotkowego wnioskowania w istocie rzeczy i zdemaskowania śmiałej błagi. Zaczniemy od końca artykułu p. Trambickiego. Wobec tego powiódł się („Świećcie udany!”), „Kryzys tylko temu dopieka, kto wszystkiemu od Boga czeka” — ergo — nie spółdzielczość zamaskuje, tylko się „namacalnie srebrne złotówki” do kieszeni członków; „nauka życia spółdzielczego darmo z nieba spada”; „świąta spółdzielnie inżynierskie, pszczelarskie, zbytu trzody i t.d., i t.d. Dobrobyt wygląda pucowatą twarzą z każdego słowa defensorów. Fikcyjne dobrobyt, wymyślony cyframi pustymi i tem, co się nazywa słowami, słowami... Te słowa nabrzmiały szubcownym optymizmem, są dziwnie rażące wobec ruiny wszystkich instytucji spółdzielczych. Spółdzielnie spożywców dają siedemdziesiąt razy wygraną... Spółdzielnie mleczarskie dają członkom czystego zysku 110.000 zł. („namacalnych srebrnych złotówek”). Ale panowie dość kpni! Rzecz w istocie jest diametralnie różna od słów panów! Spółdzielnie są w ruinie! Chce operować cyframi i faktami. Ponieważ spółdzielnia mleczarska najtragiczniej (jak dotychczas) skończyła, zaczne od niej.

Faktem jest, że spółdzielnia mleczarska, która według słów p. Trambickiego dała 110.000 zł zysku a według słów p. Antoniego Kozieł-Poklewskiego ma tylko 2378 zł 30 gr strat — na zasadzie pisma Centralnego Związku Spółdzielni Mlecz. i mocz. przetranszowała uchwał członków została definitywnie zlikwidowana, a stan jej zadłużeń jest jeszcze grubo większy, niż 2378 zł i 30 gr strat, bo 13.463 zł 55 gr. W tem szczególnie: Państwowemu Bank. Ból. 1802 zł. Kasie Komunalnej w Brasławiu (na wzięcie z koszt. sad.) 745 zł, Kasie Stefczyka w Zamoszu 5493 zł. (na 1 maja) Związki Mlecz. czarskiej w Wilnie 3178 zł. Spółdzielnia „Przebieg” — Rokwiti 1348 zł 69 gr. Spółdzielnia „Rolnik” w Brasławiu 120 zł. Urzędowi gm. Jodkiewicz 16 zł. Sienkowi brasławskiemu 3 zł. Związki Rewizyjnej (na 1 lipca) 153 zł, pensji stróżów 70 zł, komorne Kółko Rolnicze 280 zł, komorne w Gajkach i Rukach 116 zł, niewypłaconych za nabiał 21 zł, z ubiegłych lat 17 zł 86 gr. Drobnych długów m. w. 100 zł. (cyfry te są zecerpięte ze źródeł najzupełniej miarodajnych).

Faktem jest, że narzędzia mleczarskie są opisane i licytowały się, już raz za drugi, lecz z braku kupców licytacja bezdziejowa.

Faktem jest, że Zarząd spółki mlecz. ściera szkodliwe samowolne dopisywanie do deklaracji udziału członkowskich. Operacje szkodliwe powiększania udziałów były potrzebne celem uzyskania większych kredytów.

Faktem jest, że narzędzia mleczarskie są opisane i licytowały się, już raz za drugi, lecz z braku kupców licytacja bezdziejowa.

Faktem jest, że Zarząd spółki mlecz. ściera szkodliwe samowolne dopisywanie do deklaracji udziału członkowskich. Operacje szkodliwe powiększania udziałów były potrzebne celem uzyskania większych kredytów.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

W Mandzurji, w Chabinie, żyje obecnie na wygnaniu kilku ludzi, którzy dobrze znają osobę sowieckiego dyktatora Stalina z czasów, kiedy jako młodzieniec przygotowywał się do seminarium duchownego w Tyflisie. Ich opowiadanie może rzucić snop światła na ten okres życia człowieka, który obecnie stał się ośrodkiem zainteresowania prawie całego świata.

Józef Wissarionowicz Dżugaszwili — tak bowiem brzmi prawdziwe nazwisko Stalina — wstępując do tyfliskiego seminarium duchownego, nigdy nie miał zamiaru zostać księdzem; nie myśleli o tem ani liczni ci gruzińscy pracownicy publiczni, którzy odbywali studia w tem seminarjum, a następnie stali się rewolucjonistami i pracowali na polu politycznym. Tyfliskie seminarium duchowne, założone w roku 1819 stało się najpopularniejszą uczelnią na Kaukazie, ośrodkiem oświaty w Kraju. Był to swego rodzaju uniwersytet. Zakład ten stał się również centrum nacjonalistycznej i rewolucyjnej działalności wszelkiej młodzieży gruzińskiej i do zakładu tego napływali corocznie setki uczniów, tak, że kierownictwo seminarjum zmuszone było zaprowadzić specjalne egzaminy, by napłynąć ten ograniczyć.

Stalin Dżugaszwili wstąpił do seminarium w roku 1898. Seminarium, założone w stolicy kraju kaukaskiego dla zasilenia wpływów rosyjskich w Gruzji i zradykalizowania tamtejszej młodzieży, przedstawiał w tym czasie ciekawy i pouczający obraz. Uświatleni Rosjan jednakowoż speliży na niczem. Zamiast Rosjan, z zakładu wychodzili zdeklarowani gruzińscy nacjonalistyczni, a nie rosyjscy. W czasie, kiedy uczniem seminarium był Stalin, zakład posiadał wybitnych pedagogów. Wystarczy powiedzieć, że rektorem był osławiony Gerngomen, biskup saratowski eparchii, szorstki asceta i ostry administrator, który wytrwale starał się zamienić młodych, wesołych studentów, na mniczów klasztornych.

Przy seminarjum, w wielkim pięciopiętrowym gmachu znajdował się internat dla studentów, a dyrektora seminarium usilnie dążył do tego, aby do gmachu tego nie przedostało się ani jedno piśmo sowieckie. Studenti uczęszczali do teatru, a pomimo ścisłej kontroli, do internatu od czasu do czasu przedostawały się piśma sowieckie, a nawet czasopiśma nielegalne, które gorliwie czytane były przez wszystkich studentów.

Pomoconikiem rektora Gerngomena był arcybiskup w Taszkencie Dimirij, Gruzin z pochodzenia, którego jednakowoż studentci uważali za renegata. Był on przez studentów znienawidzony. Dimirij i Gerngomen żyli wspólnie w jednej celi i prowadzili życie naprawdę ascetyczne. Natomiast zarządca gospodarzy seminarium, człowiek nadzwyczajnej tuszy, hołdował wszelkim uciechom życia i znienawidzony był również przez zawsze głodnych studentów, którzy dzięki niemu właśnie musieli głodować.

Do egzaminów wstępnych należało się przygotować. W tym celu urządzane zostały kursy korepetycyjne, na których przygotowywano przyszłych seminarzystów do egzaminów. Do jednego takiego kursu zapisał się również Stalin-Dżugaszwili. Był to piątki młody niec, z łatwością podbijający serca kobiet. Na wykłady uczęszczał niechętnie, za co został ironicznie ganiany przez korepetytora, który zalecał mu, aby mniej dbał o swój zewnętrzny wygląd, a więcej czasu poświęcał nauce. Stalin wysłuchiwał naganę milcząco, nie później, za pośrednictwem trzeciej osoby, oświadczył korepetytorowi, że aby udzielić mu takiej nagany, trzeba mieć powody. Potem inni słuchacze kursu zawiadomili korepetytora, że Dżugaszwili poświęca wiele czasu polityce.

Wielka sława Stalina należała do jego przeszłości, ale ojca Stalina Wissariona, znał wówczas już nie tylko każdy student seminarium, ale cały Tyflis, jako gorliwego agitatora socjaldemokratycznego i plemiennego mówcę, wykładającego popularnie i żywo do tryny socjalistycznej. W parkach tyfliskich, najodleglejszych zakątkach miasta, urządzane były wiece na miejscu improwizowane, na których seminarzyści z ciekawością słuchali plemiennych mów Wissariona Dżugaszwili, krótko nazywanego „Besso”.

Syn jego Józef, po gruzińsku Soso, wcześniej zapoznał się z teorią i wcześniej też wstąpił na drogę praktycznej pracy politycznej w kierunku, jaki sobie wytyczył poprzednio. Stalin postanowił zyskać środki finansowe dla wywołania rewolucji i już wówczas jako dziecko, myślał o planie wywłaszczenia wielkich majątków prywatnych.

Stalin wówczas dostał się do seminarium, ale nabył tam wiadomości teologiczne i filozoficzne wykorzystwał w bardzo oryginalny sposób. Ani jeden z profesorów seminarium tyfliskiego, który mieli za zadanie wychowywać młodzież gruzińską w duchu moskiewskim, nie doczekał się chwili, kiedy ich był uczeń stał się panem Rosji i ani jeden z nich ani przypuszczał, co ukrywa się w duszy młodego Soso.

Młody Dżugaszwili żył najzupełniej bez troski. Oprócz polityki interesował się śpiewem i pobierał lekcje śpiewu u Czecha Rata, który w Tyflisie umiłował naród gruziński i gruzińską muzykę. Rata umiłował również Stalina i przyrzekał mu, że wykształci go na sławnego śpiewaka.

Rodzina Stalina żyła początkowo w Schenawli, głównem mieście Osjeji. Stąd rodzina przeniosła się do Kachetii, gdzie zamieszkała we wsi Didiłi. Następnie ojciec postanowił opuścić wioskę i osiadł w Tyflisie, gdzie początkowo pracował jako szewc a następnie jako robotnik w fabryce skór. Wszelki wolny czas poświęcał polityce i propagandzie.

Ojciec Stalina już dawno umarł, ale matka jego dotychczas żyje. Rząd sowiecki wypłaca jej rentę i oddał jej do dyspozycji dom byłego gubernatora w Tyflisie. Uczyniono to bez jakiegokolwiek starania w tym kierunku ze strony jej syna, dzisiejszego dyktatora Rosji sowieckiej.

Soso Dżugaszwili Stalin posiada w Gruzji wiele nieprzyjaciół. Uważają go tam za sprawcę katastrofy, która dotknęła Gruzję w roku 1924, kiedy naród gruziński usiłował wybudować swoje samodzielne państwo. Autonomistyczny ruch Gruzinozów został krwawo stłumiony, co przypisuje naród gruziński Stalinowi. Dlatego też uważany on jest za sprawcę nędzy, w jakiej naród gruziński żyje obecnie.

W czasie, kiedy młody Soso Dżugaszwili wstępował do seminarium, nikt nie przypuszczał, jaką rolę odegra on w dziejach Rosji i kraju kaukaskiego.

„Wieczerna Moskwa” domaga się, aby zamknięte zostało Muzeum „Wyzwolenia Kobiet”, które urządzone zostało w dawnym klasztorze, motywując to żądaniem tem, że pono muzeum nie odpowiada wymaganiom „klasowej analizy eksponatów”, jak to wyraża się w terminologii bolszewickiej. W religijnym oddziale muzeum wystawione są np. stare ikony bez jakiegokolwiek objaśnienia i bez wskazania na to, że „są jasnym dowodem religijnej szarlatanerii”. Oddział „nowego społeczeństwa” zawiera tylko kilka widoków, fotografii i obrazków. Autor artykułu burza się, że na obrazie z napisem „przechadzka w lesie” przedstawiona jest grupa kobiet z natusznicami i w długich sukniach oraz grupa mężczyzn w nowych turkuchach i surdutach, zapiętych na wszystkie guziki. „Czy to jest nowe społeczeństwo?” — zapytuje się autor.

Mogą być zresztą zredukowane. Śmieszny, owozy pęd ku wydziałom prawnym i humanistycznym uniwersytetów ma swoje tragiczne źródło w snobizmie. Snobizm jednostek i w biernym snobizmie środowiska. Ten bierny stan, który milcząco uznaje monopol na inteligencję, jest bodaj ważniejszym zjawiskiem. Nie wystarczy wychowanie jednostki, wskazanie jej, że właściwym kierunkiem ambicji jest to, „jak” będzie pracował, niż to „co” będzie robił. Skutecznie prowadzi do celu przełamanie psychiki społeczeństwa w kierunku obalenia sugestji państwowych dyplomów. Mogłoby się o-

Ściąganie zaległych podatków

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną na szereg osób, które dotychczas nie opłacały podatków od tantjem.

WARSZAWA, 11.9 (tel. wł. „Słowa”). — Wnieiony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znaczenie pojęcia „tantjem”. Według projektu noweli rządowej za dochód z tantjem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządu, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstwa. Za dochód z tantjem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie. Nowa definicja tantjenu w projekcie noweli zbliża ją do pojęcia „tantjem” w potocznym znaczeniu tego słowa. Art. 18-ty dotychczas obowiązujący ustawy, ogromnie zwężał pojęcie tantjenu. Z chwilą wejścia w życie noweli, obowiązki opłacania podatku od tantjem spadną

„Urlop zdrowotny“ z Łukiszek

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-eł)

Zbiegli z Sowietów

INŻYNIER GÓRNICZY I 16-LETNI CHELOPEC

Kolo Kofusowa przeszedł na naszą stronę inżynier górniczy Otton Kantenberg, obywatel niemiecki, pracujący ostatnio na Uralsu. Oskarżono go o sabotaż i groziło mu uwięzienie.

W Stolicach zaś zatrzymano w pociągu 16-letniego chłopca Pawła Bierniewicza z Mińska, który miał zamiar uciec do Płocka w celu odwiedzenia zamieszkujących tam krewnych.

33 procentowe zniżki od cen biletów począwszy od 2 zł. 50 gr. wzwyż. Zniżki te są ważne na wszystkie przedstawienia za wyjątkiem premier, niedziel i świąt i jak również im prez obcych. Kasa teatrów czynna jest codziennie od godz. 11 rano do 21 bez przerwy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejskie: Bohaterski komendant.
Hollywood: Złoty miłośnik.
Helios: Uwidzialna.
Casino: Potęga miłości.
Stylowy: Krwawy szabs-kapitan Gubaniw.

Światowid: Po zachodzie słońca.
Ognisko: Halka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Kanonier pod taksówką. W dniu 10 b. m. o godz. 7 wiecz. zsofer Sawionek Józef (Piłsudskiego 57), prowadzący taksówkę Nr. 38200 najechał na ul. Antokolskiej, koło Komendy Placu, na przechodzącego przez jezdnię kanoniera 1 p. p. Leg. Supilke Antoniego. Supilka doznał złamania obojczyka i ogólnego potłuczenia ciała. Lekarz pogotowia wojskowego, po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala wojskowego na Antokolu.

— Skorzystał z okazji. Frejmanowicz Aleksandrow (Wojskowa—Cmentarna 6) skradziono palto męskie wartości 300 zł., wiszące na płocie, na dziedzińcu domu.

Echa zabójstwa na W. Pohulanca. W dniu 10 b. m. w domu Nr. 14 przy ul. Dobrej Rady został zatrzymany Swierkowski Jan, poszukiwany za zabójstwo Michałowskiego Franciszka. Jak wiadomo, Swierkowski dokonał tego zabójstwa wieczorem w dniu 22 sierpnia, w wyniku sprzeczki z Michałowskim, poczem korzystając z powstałego zamieszania, zbiegł.

Zamachy samobójcze. W dn. 10 b. m. wieczorem Szejbakowa Michalina, lat 30, zam. przy ul. Jerozolimskiej 3, wypita w celu samobójczych intencji odciep. Pogotowie ratunkowe odwoziło desperatkę do szpitala Sawicz w stanie nie zagrażającym życiu. Przyczyna targnięcia się na życie — zawód miłosny.

Karłowiczówna Nadzieja, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania, w celu pozabawienia się życia wypita kwasu karbolowego z jodyną. Wypadek miał miejsce, jak pisaaliśmy wczoraj w ogrodzie Bernardynskim. Pogotowie odwoziło Karłowiczównę w stanie ciężkim do szpitala Sawicz. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

Podpalenie we wsi Porubanek. W dn. 11 b. m. o północy wybuchł pożar we wsi Porubanki, w zabudowaniach, należących do Walentynowicza Józefa. Spalił się chlewny przybudówek. Straty wynoszą około 2000 zł. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Jak wskazują pierwsze dochodzenia, po żar powstał najprawdopodobniej skutkiem

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATKI, KTÓRYM UBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA? ZŁOZ GROS NA „FUNDUSZ POLSKIEGO SZKOŁNICTWA ZAGRANICĄ”, NA KONTO P. K. O. 21895, Komiteta Obco-rodz. 25-lecia Walki o Szkolę Polską

podpalenia. Za sprawą podpalenia wszczęto poszukiwania.

Sprawa napadu na ul. Mickiewicza. W związku z dokonanym niedawno na ul. Mickiewicza 22 zuchwałym napadem, kiedy to złoczyńca wyrwał torebkę z ręki przechodzącej tamteży Romacz Weroniki (Wieżnia 2), zatrzymano został Bumaj Stefan Leon, zam. przy ul. Jezewickiej 6. Przyznał się on do wyrwania torebki.

BRASŁAW

Nie samozapalenie się, lecz podpalenie. W związku z notatką w „Dzienniku Wileńskim” o samozapaleniu się sterty koniczy w maj. Hołowski, p. Mikulicz-Radeckiej, wyjaśnia się, że sterta spłonęła najprawdopodobniej z podpalenia, bowiem badania chemiczne pozostałej koniczy, bakterii gnilnych, powodujących samozapalenie, nie ujawniły. Koniczy była w doskonałym stanie.

LIDA

Dzieciobójstwo. W ubiegłym tygodniu w jednym z ogrodów we wsi Bakszty pow. wołyńskiego odkryto zakopane w kartoflach zwłoki noworodka. Jak się okazało zbrodni dzieciobójstwa popełniła mieszkanka wsi Bakszty, wdowa, Marija Szunko, która przed paru dniami powiła syna.

Jak p. Kropa znalazł się w kropce. Przed paru dniami na podwórzu, należącym do Ludwika Kropy, w zaś. Kropy, pow. lidzkiego, znaleziono podrobnego noworodka płci męskiej. Dochodzenie policyjne ustaliło, że matka podzuka jest była służąca p. Kropy — Albertyna Zygurowna. Zygurowna przyznała się do podzucenia dziecka, lecz jednocześnie wskazała, że ojcem tegoż jest właśnie L. Kropa. Rozpoczęty spór zakończy się prawdopodobnie sprawą w sądzie o alimenty.

Zabawki komunistyczne. Onegdaj na polu należącym do Szkoły Rolniczej w Łazdunach, pow. wołyńskiego, znaleziono kilka odciep komunistycznych, które pastuchy dorzeczyli kierownictwu szkoły.

Jak później ustalono, odciepy te rzucili jakiś osobnik, przybyli z Juraszczek.

Oflary

W dwunastą rocznicę śmierci Antoniego Jakiewicza, ku uczczeniu Jego pamięci składa żona i córka na powódźian zł. 5 Na fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą zł. 5.

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO

ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM POŁNOCNOWSCHOD. 1922 r. 4 zł.
WSPÓŁCZESNE PAŃSTWO LITEWSKIE 1922 r. 2 zł.
REFORMY I PRZEWROTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 zł.

„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PAŃSTWA” odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 zł.
ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 zł.

Z PRZYZYC I WALK — 10 zł.
ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. — 4 zł.
DALEKI WCHOD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 R. — 5 zł.

OCHRONA LOKATORÓW W CZECHOSŁOWACJI

przedłużona na kilka lat

Od kilku już lat istnieje w Czechosłowacji ustawa o ochronie lokatorów, która ogranicza prawa właścicieli domów, o ile chodzi o stanowanie wysokości czynszów, czy też wypowiedzenia mieszkania. Ustawa ta prawdziwie przedłużana jest na pewien przeciąg czasu. Ustawa właściwie zaprowadzona była już w czasie wojny, a po jej znalezowaniu, ważność jej stała się przedłużona. Również w roku ub. ważność ustawy przedłużona została do końca bieżącego roku. Obecnie ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt ustawy, która ma uregulować kwestię mieszkaniową na dłuższy czas. Ministerstwo zgromadziło wszelki materiał odnośnie stosunków mieszkaniowych i przestudiowało analogiczne zarządzenia w zagranicy oraz opracowało statystykę mieszkaniową w całej Czechosłowacji. Obecnie stwierdza się jeszcze, ilu obywateli korzysta z ustawy o ochronie lokatorów, ilu właścicieli domów mieszka we własnych domach i t. p. Materiał ten ma służyć do opracowania nowej ustawy. Należy przypuszczać, że ważność dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów zostanie znów przedłużona, chociaż nie wykluczona jest możliwość niektórych zmian.

ZE ŚWIATA

LAWINA MYSLI

Amerkańscy myśliciele udali się niedawno do wschodnich Chin, by zapoznać na tygrysy. Niedaleko stacji Archau spotkali się z japońskimi, dotąd niewiadomymi. Zwierzęta uchwycili w popłochu przed jakimś niebezpieczeństwem. Oto czterdziestoczłonowa masa myśliwych ciągnęła ławę, czterdziestokilometrową szeroką i na pół kilometra głęboką. Wszelkie życie na drodze padało ofiarą tych masywnych gryzoniów.

Myśliciele, którzy stawali śmiało oko w oko z krwiożerczymi tygrysami, uciekli w panice przed strachem, który ich ogarnął. Dwa dni i dwie noce umykali, zanim się wydostali poza obręb groźnej nawały myśli. Ten miliardowy najazd myśliwych na tygrysy, na biblijną plagę egipską, jaką zesłał Jehowa na ród Mojżesza na hardego Faraona, a również do legendy polskiej, kiedy to myśliwy zjadł okrutnego księcia Fopela na zamku w Kruszycy.

Podobne wędrowniki gryzoniów, szczurów i myszy, najczęściej i ostatnio prawie wyłącznie spotkać można jedynie na olbrzymich równinach Mandżurii i Chin, kiedy gład, częste zjawisko w tych stronach, łączy rodzinę gryzoniów w olbrzymie stada, później armie, a wreszcie w potężną lawę, która wędruje w kierunku północnym, w kierunku lepszego zimy. Takich lawin nie może powstrzymać ani w drodze człowieka ani zapomocą ognia, ani w drodze cięgnięcia kilku minut, którymi trągnięcia zasypiane są setkami i tysiącami trągnięć, na których dalsze szereg dają naprzód. W ten sposób przemieszczają się i nawet mniejsze rzeczki. Stada sępów, pastrągów, dziłkich koił, dają dotkliwie szkody, lecz luki te zapelniają nowe masy, a okrutni przeladowcy, często padają ofiarą żarłoczności i zbiorowej sily wędrujących gryzoniów. Jedynie szerokie i głębokie rzeki, stanowią istotne przeszkody dla tych wędrowników, wtedy muszą one zmieniać kierunek drogi, a często wracając drogą, którą już przebyły, ogarniając ją zupełnie ze wszystkich stron, co może służyć jako pokarm — wtedy giną milionami, a wytrwałe jednostki, które przetrwały i te większe, padają ofiarą epidemii, która się zaczyna wśród nich szerzyć w okresach takich głodów i pomoru.

Przed dwoma laty podobne fale szczurów wędrowały z północnej Mandżurii do Syberii i groziły nawet wielkim miasmem. Musiano do walki wysłać całe oddziały wojsk, które zapomocą ognia artyleryjskiego i pół minowych starały się podzielić żywą lawinę na części, zdezorientować poszczególne grupy co do kierunku ich wędrowki, wprowadzić na

AINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrowska 5

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.
tel. 15-28

Dźwiękowe kino „CASINO”
WIELKA 47.
tel. 15-41

KINO „OGNISKO”
obok Dworca
Kolejowego

RADJO WILEŃSKIE

Sobota, dn. 12 września 1931 r.

11.58: Czas.
12.05: Muzyka popularna (płyty).
13.10: Komunikat meteorologiczny.
15.55: Program dzienny.
16.00: Transm. ze Lwowa. Słuchowisko dla dzieci i koncert dla młodzieży z Warszawy.
16.50: Komunikat żegl. z Warszawy.
16.55: „Darwinizm we współczesnej biologii” — odczyt z Krakowa, wygłosił prof. dr. Stanisław Skowron.
17.15: „Mała skrzyneczka” — listy dzieci omiówi Ciocia Hala.
17.35: „W krainie róż i ruin” — odczyt ze Lwowa wygłosił J. B. Liwoczyński.
18.00: Koncert z Warszawy.
19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln.
19.15: „Ciotka Albinowa mówi” — monolog wesoly.
19.30: Program na tydzień następny.
19.55: Komunikaty z Warszawy.
20.15: Koncert popularny z Warszawy.
22.00: „Na widnokręgu” — feljeton z Warszawy.
22.15: Komunikaty z Warszawy.
22.30: Koncert chopinowski w wykonaniu prof. Józefa Smidowicza.
23.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Giełda Warszawska

z dnia 11 września 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,91 — 8,93 — 8,89.
Londyn 43,38 i pół — 43,49 — 43,28.
Nowy York 8,924 — 8,944 — 8,904.
Nowy York kabeł 8,928 — 8,948 — 8,908.
Paryż 35,00 — 35,09 — 34,91.
Praga 26,45 — 26,50 — 26,39.
Szwajcaria 174,19 — 174,62 — 173,76.
Włochy 46,72 — 46,84 — 46,60.

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka budowlana 32,75. 4 proc. inwestycyjna serjyna 92. 5 proc. pożyczka kom. werysma 44,50. 6 proc. dolarowa 64,50. 7 proc. stabilizacyjna 65 — 62 — 63. 8 proc. L. Z. BGK i BR. obl. BGK 94. Te same 7 proc. — 83,25. 8 proc. obl. bud. BGK 93. 4 i pół proc. L. Z. 49,25 — 49. 5 proc. Warszawy 53. 8 proc. Warsz. 69 — 69,50 — 69,25. 8 proc. Czeszochowy 60,40. 8 proc. Łodzi 64,50 — 64,75. 8 proc. Piotrkowa 59,50. 10 proc. Radomia 70,75 — 71.

A K C J E:

Bank Polski 116,50. Ostrowiec serja 34,40.

POPIERAJĄCIE L.O.P.P.

manowce i wreszcie pozostała część, jadro właściwe lawiny skierowano w ten sposób ku rzec. Ob. gdzie część gryzoniów utonęła, reszta zaś podzielona na mniejsze grupy wyginęła w części skutkiem tyfusu szczurzego, który japońscy uczeni sztucznie rozpowszechnili wśród gryzoniów.

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja dam się nabrać i uratuję ciebie! Gdybyś mógł wyrwać mi rewol-

— Cóż to, zupełna przegrana? Hogan machnął ręką:
— Zupa! Wszystko popsuł ten fajdak, Carion. Wszystko rozgrzył. Za raz tu będzie ze swoimi ludźmi. Wszyscy uciekli, jak zające. Moncrossen też, Trent, — dodał po chwili, — wszadysz mnie do auta i zawieszysz, musisz to zrobić. Rozumiesz? A ja powiem ci coś, co ciebie zainteresuje.
— Co takiego?
— Wpierw wywieź mnie stąd, a potem powiem. To dotyczy twojej córki.
Trent pochylił się nad nim i rzekł cicho:
— Hogan, jeżeli wiesz coś o niej, to lepiej powiedz zaraz, bo... bo ja rozbiję ci zaraz głowę...
— I niczego się wtedy nie dowiesz, — odrwał odważnie mordercę. — (Nie, mój drogi, nie jestem głupcem. Proponuję ci uczciwą umowę. Rozumiesz? Uczciwa umowa przy równych możliwościach zapłaty. Wywieziesz mnie stąd, a ja ci wszystko powiem, kiedy będę w bezpiecznym miejscu.
— Łeżesz, psie, — krzknął Trent, — Mów zaraz. Muszę wiedzieć prawdę natychmiast!
— Otwoż właśnie! Bądź trochę cierpliwszy! Wpierw posadź mnie do auta. Bo nie nie powiem. Możesz zabić mnie, rzucić tutaj — to już twoja rzecz. Ale sam na tem gorzej wyjdiesz, bo nie na mnie nie wynusisz!
Przez chwilę wrogowie patrzyli na siebie w milczeniu. Hogan nawałpół leżał na ziemi, Trent stał z rewolwerem w ręku.
— Spryciarz z ciebie, bratku! — mruknął wreszcie, — Wiem ja dobrze, że nie masz pojęcia o niczym, ale myślisz, że ja